Nr. 78. Kraków, Sobota dnia 7 Kwietnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszym piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 6 kwietnia.

Wiosenne aspekta.

Zbliżająca się koronacya rosyjska upewniła świat europejski, że na ten rok, gdy rząd rosyjski zajęty swoją największą akcyą państwową — ukoronowaniem cara — nie ma mowy o żadnem zakłóceniu pokoju europejskiego. Istotnie akt taki, mający zawsze w Rosyi pierwszorzędne znaczenie polityczne, rząd rosyjski chce uczynić obecnie czynem stwierdzającym przed światem, że organizacya potęgi państwowej i podwaliny tronu carskiego w imperium nie są wcale wstrząśnione i chce zarazem uczynić zeń środek państwowy wzmocnienia władzy najwyższej. Akcya przygotowawcza do takiego aktu — mniejsza czy on nastąpi w terminie naznaczonym, odwlecze się lub zostanie całkowicie odłożony — akcya taka wymaga wytężenia wszystkich sił rządowych dla poskromienia i powściągnienia wrogów wewnętrznych, i wymaga przyjaznych na zewnątrz stosunków, aby na uroczystość rosyjską przybyli członkowie rodzin panujących w mocarstwach europejskich mogli dodawać blasku aktowi przeznaczonemu zbawiennie oddziałać na lud rosyjski, a sami olśnięci byli rozwiniętą w tym momencie potęgą państwa rosyjskiego i caratu.

Tymczasem wszakże polityka zagraniczna rozwija się według swoich założeń, a żadna nie jest tak konsekwentną jak rosyjska, bo żadna w rozszerzeniu terytoryalnem potęgi absolutnego caratu nie widzi alfa i omega zadania państwowego.

Już najkróciej widzący z dyplomatów austryackich baron Hübner, znany przyjaciel przymierza rosyjskiego i wielbiciel rosyjskiej potęgi, zauważył, że na Półwyspie bałkańskim zawsze się znajdzie jakaś kwestya do rozwiązania niecierpiąca zwłoki, i zawsze wystąpi w krwawych zarysach, wiele razy tego potrzebuje jedno z mocarstw. To wszakże co obecnie tam zachodzi, tak na pograniczach albańsko-czarnogórskich, jak w Rumelii i Bułgaryi, świadczy nie tylko o zarysowywaniu się kwestyj nie cierpiących zwłoki, ale o nagromadzeniu ogromnego materyału do rozwiązania kwestyj bałkańskich wedle dyrekcyi danej z Petersburga. Śniegi topnieją, a jak gdzieindziej z pod śniegów strzelają pierwiosnki, tak na przecudnym półwyspie pękają miny krwią ludzką nabite, a założone tam niewidomą ręką.

W Albanii od kilku tygodni już trwają utarczki na lądzie i wodzie. Skipetary, jak nazywają siebie Albańczycy, wodzą się za łby z Czarnogórcami, a powaga Porty, czującej doskonale, że zbyt wielkie potęgi są w grze tych małych utarczek, aby wolę swoją mogła ona doraźnie przeprowadzić, gruntownie została podkopaną. Rząd rosyjski udziela tymczasem półpięta milionową pożyczkę księciu czarnogórskiemu na koleje, jakie nigdy zbudowanemi nie będą, a natomiast widzimy, że rozwijają się szybko zbrojenia czarnogórskie — od czasu gdy przywieziono pożyczkę (!) do Cetynii.

We wschodniej Rumelii dzieci gadają o blizkim wybuchu mającym zjednoczyć kraj ten z rosyjskim rządem w Bułgaryi. Niedołężny Vogorides stara się schlebianiem ruchowi utrzymać swoją osobistą pozycyę wśród ruchu bułgarskiego — zaślepiony nie widzi, że tam gdzie w grze takie potęgi, zmiotą one jego jak drobny kamuszek, gdy się nie oprze o grunt sił przyrodzonych lub państwowej potęgi. Przygotowania do zbrojnych wystąpień zrobione; aby zaś nikt się nie łudził, czego sobie życzy rozporządzająca potęga Rosyi, nie waha się ambasador caratu otwarcie wypowiedzieć swoje na przyszłość zapatrywania. Bułgarya zaś zamieniona w obóz wojenny; jenerałowie rosyjscy ściągnęli rządy całkowicie w swoje ręce; właściwie *minister* jenerał Kaulbars jest jedynie rządzącym, jak tego wymaga cel wojenny, Bułgarom zaś pozostawiona niewinna choć nie bezcelowa zabawka kłócenia się z Serbami w urzędowej „Marica,“ wydawanej w nowym rosyjsko-bułgarskim języku.

Kiedy hasło zostanie wydane do zwarcia szeregów i związania akcyi? — oto jedyne pytanie wśród tej pokojowej doby.

Jakżeż pogodzić z sobą dwa prądy, których źródło leży zarówno u podnóża tronu petersburskiego: prąd pokojowy mroźnej akcyi polityczno-policyjnej pokojowej, i rumieniejącej już krwią przyszłych ofiar polityki tajania na Półwyspie! Godzą się one zdaniem naszem we wzajemnem rosyjsko-austryackiem złudzeniu. Rosya ma wiarę, że czyny rozszerzenia jej potęgi obędą się na teraz bez wojny europejskiej, skoro Austro-Węgry przeciw nim nie zaprotestują. We Wiedniu zaś pewne koła żywiły i żywią stałą nadzieję, że przymykając oczy na działania rosyjskie na Półwyspie, przygotowują przez to rozszerzenie monarchii do Egejskiego morza.

Trudno jest wiedzieć, na jakich realnych podstawach opierają się rachuby wspomnianych kół wiedeńskich, lecz że rachuby istnieją, to świat doświadczył na konferencyi londyńskiej, i my doświadczamy w usilnej dążności utrzymania prądu przyjaznego a raczej prądu potulności dla Rosyi, któremu nasze dzienniki niefortunnie podały rękę, tak w chwili krzyku odzywającego się z tych kół z powodu mów kandydackich przedwyborczych nie tających się z polskością, jak w chwili rzekomego ustępowania obecnego namiestnika Galicyi.

Rachuby kół wiedeńskich oparte na potulności względem Rosyi okażą się illuzyą bez kwestyi, jak się okazały w sprawie komisyi mięszanej dla środkowego Dunaju, pozostanie tylko dobrowolne z naszej strony wzmocnienie prądu rosyjskiego we Wiedniu tyle szkodliwego dla naszych spraw wewnętrznych a prowadzącego w nieuniknionem następstwie nie wzmocnienie, lecz podkopanie stanowiska naszego w samychże sferach rządowych. Gdyby zaś illuzye nad wszelkie spodziewanie miały się okazać nie illuzyami, lecz skierowały politykę monarchii ku polom albańskim w pokojowym z Rosyą uścisku dłoni — wówczas następstwa, któreśmy nacechowali, rozwiną się z siłą żywiołową rozkiełznanych faktami potęg politycznych — w rezultacie zostanie tylko, że nasze tutaj na północy monarchii rachuby były czystą — illuzyą.

Nad temi ewentualnościami w tej pokojowej dobie potrzeby rosyjskiej, niechby się zastanowili ci, którzy tak pokornie schylają głowę przed wszelkiemi wpływami wiedeńskiemi dodając im przez to znaczenia, podczas gdy sami zrzekają się przyrodzonego stanowiska i siły leżącej w pozycyi kraju.

Patronowana przez sfery wiedeńskie przyjazne dla Rosyi „Internationale Corespondenz“ donosi, że pomimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, hr. Potocki podawał się niedawno do dymisyi, a to z powodu bardzo godnego uwagi. Istnieje bowiem na wzór Rosyi Galicya urzędowa i półurzędowa. Pierwsza wypowiada przy każdej sposobności swoją lojalność i przywiązanie do państwa, i uważa się za najpewniejszą podporę Austryi, ale półurzędowa, która wygląda z każdej szpalty galicyjskich dzienników i przemawia na każdem przedwyborczem i urzędowem zgromadzeniu, wydaje hasło: „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Ale w ostatnich czasach Polacy zbyt często uchylali maski i za głośno okrzykiwali swoje nadzieje co do odbudowania Polski. To naturalnie zrobiło nieprzyjemne wrażenie w kołach rozstrzygających, i ministeryum widziało się zmuszonem zwrócić uwagę lwowskiego namiestnictwa na te wydarzenia. Hr. Potocki ujrzał w tem zarzut *przeciw swemu urzędowaniu* (!), sądził nawet, że ufność w jego osobistą lojalność jest zachwiana, i spiesznie podał się do dymisyi. Dłuższa rozmowa, którą miał następnie z hr. Taaffem, uspokoiła go w tym względzie, iż krok ministeryum u lwowskiego namiestnictwa miał charakter czysto biurowy, nie dotykający osoby namiestnika, i Potocki cofnął swoją dymisyę. W 24 godzin potem oświadczyły dzienniki rządowe, że hr. Potocki wcale się nie podawał do dymisyi.

Dział ekonomiczny.

Podajemy dalszy ciąg sprawozdania pana Adolfa Schütza.

B) Zapewne zapyta mnie szanowne Zgromadzenie, co są warte banki melioracyjne i jaką korzyść przyniesie assekuracya wodna.

Landesculturrentenbanki istnieją w Saksonii na podstawie prawa z dn. 26-go listop. 1861 r. i w Prusach prawem z dn. 13-go maja 1877 r. Francya, Anglia, Dania, Szwecya, Belgia, Holandya, różne państwa niemieckie mają pod tym względem rozmaite urządzenia. Działanie tych instytucyj publicznych przyczynia się wielce do podniesienia dobrobytu rolników w szczególności, a całego kraju w ogóle.

Rozważać urządzenia wszystkich państw nie mamy tutaj czasu, również brakłoby mnie chwilowo wiadomości.

Landesculturrentenbanki pruskie mają w §. 1 przepisane zadania następujące:

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 6 kwietnia 1883.

Dynastya tak zwanych Romanowych.

Dzienniki niektóre ogłosiły, iż w carstwie obchodzić mają uroczystość wstąpienia na tron „*Dynastyi Romanowych*“ a zamierzają połączyć ją z koronacyą Aleksandra III, jeśli nic ważnego jej nie przeszkodzi.

Z tego powodu nie od rzeczy przypomnieć następujące historyczne fakta:

Po śmierci Iwana IV *Okrutnego*, zwanego przez Moskali tylko *srogim (groźnym)*, berło carskie przeszło w ręce syna jego Feodora I Iwanowicza (1584 — 1598). Słaby na ciele i umyśle, dał się rządzić magnatom. Niektórzy z nich lepiej myślący zwołali zgromadzenie narodowe czyli tak zwany *ziemskij sobor*, albo *ziemską Dumę*. Lecz tegoż roku jeden z najpotężniejszych arystokratów, szwagier cara, Borys Godunow, rozwiązał zgromadzenie i przez czas panowania Feodora rozciągnął w całym kraju straszny despotyzm. Nareszcie kazał zamordować młodszego, dziewięcioletniego brata carskiego Dymitra i sam sobie tron przywłaszczył.

Ze śmiercią tych dwóch synów Iwana IV *ród carski Ruryków* czyli *skandynawskiej dynastyi wygasł*.

Jeżeli sukcesya dynastyczna w carstwie ma być przyjęta za prawo, w takim razie najsłuszniej o tron upominać się mogą potomkowie skandynawskiego wodza Ruryka wcale *nie należący* do domu niegdyś panującego, a dziś licznie rozgałęzieni; między innymi książęta *Dołgorukije*.

Po zamordowaniu ostatniego potomka carskiej rodziny *skandynawskiej*, zaburzenia w carstwie trwały dziewięć lat z powodu *Dymitra Samozwańca*. Metropolita *Filaret* stanawszy na czele narodu moskiewskiego, przez wybranych bojarów, ofiarował berło carskie królowi polskiemu Władysławowi IV. Lecz jak wiadomo, panowanie Polaków w Moskwie krótko trwało. Stronnictwo narodowe moskiewskie przeciw królowi naszemu, uznanemu już za cara, podniosło *miatież* (bunt), dając za powód, że „*Polacy należą do innego plemienia*“. Żywioł finno-mongolski nie mógł się pogodzić z prawdziwymi potomkami Słowian wyznającymi katolicyzm, tem bardziej iż w carstwie znakomita większość ludu, w owym czasie, wyznawała mahometanizm.

Dnia 21 lutego 1613 roku obrano carem *Michała Romanowa*, syna metropolity Filareta, ożenionego przed wstąpieniem do klasztoru z córką jednego z wyższych urzędników Szestowa, który przez Borysa Godunowa przemocą zaliczony został w poczet mnichów i zamknięty w klasztornych murach.

Car Michał miał wtedy tylko siedmnaście lat. W owych czasach, duchowieństwo zwane „prawosławnem“ miało ogromne wpływy na rząd. Filaret objął ster władzy i rozstrzygnął na długie wieki o losach carstwa moskiewskiego.

W skutek napływu Polaków przeszły tam z Polski pojęcia o wolności i konstytucyjnym rządzie. Bojarowie uciśnieni przez despotyzm zazdrościli szlachcie polskiej. Starali się zkorzystać z młodości cara Michała. Doprowadzili go do wykonania przysięgi, że inaczej nie będzie panować tylko z udziałem bojarów i *ziemskiej Dumy*. Bez zezwolenia tych przedstawicieli narodu car nie miał prawa: wydawać ustaw, wypowiadać wojny, zawierać pokoju, układać traktatów albo przymierzy; nie miał prawa nikogo karać śmiercią ani konfiskacyą dóbr.

Car podpisał zaprzysiężoną konstytucyę.

Któż nie widzi, że przed trzema niemal wiekami, że *dwieście siedmdziesiąt* lat temu, poddani cara byli bez żadnego porównania bliższymi praw człowieczeństwa niżeli dzisiaj?! W owym wieku byli nawet daleko więcej oświeconymi pod względem humanitarnym niżeli teraz. Swobodniejszymi wtedy byli od dzisiejszych mieszkańców wysp Sandwich. Wszak ci mają konstytucyę i swój parlament w *Honolulu!* Ich król *Kalakao* niby dziki, szczęśliwszym i spokojniejszym jest od cara Aleksandra III stojącego na czele niby cywilizowanego narodu, który monarchę swego trzyma w więzieniu, pod pozorem przychylności dla niego. A tacy barbarzyńce jak Katkow, Pobiedonoscew i wszyscy „*opiekunowie południowych Słowian*“ (nie wyłączając wielce „postępowego“ Szuwałowa) twierdzą, że „naród rosyjski do konstytucyi jeszcze *nie dojrzał*“ .... Choćby tylko licząc od 1613 roku, przez tyle lat nie mógł dojrzeć! Kiedyż dojrzeje?!

Ale owe błogie chwile pod rządem cara Michała Romanowa nie długo trwały! W przeciągu sześciu lat działalność Izby Stanów *(ziemskiej Dumy)* była nadzwyczajną (1613—1619). Najstraszniejszy nieład, bezrząd, opłakany stan finansów doprowadzono, jak gdyby czarem jakim, do najświetniejszego stanu. Kraj cały pod każdym względem stanął na drodze pomyślnego rozwoju.

Wszystko to Filaret łącznie z najwyższymi arystokratami carstwa zniszczył stopniami, Dumę rozpędził, wolnomyślnych zagnał w Sybir i rozciągnął nad państwem żelazny despotyzm.

Widzieliśmy wyżej, iż panujący dom *Ruryka* zgasł w 1598 roku.

Panujący ród *Romanowych* zgasł ze śmiercią Piotra II w 1730 roku.

Wtedy Moskale mieli szczytną chwilę. Po śmierci tego cara, który w młodym wieku umarł „*z ospy*“ ..., ośmiu znakomitych i zacnych magnatów moskiewskich mając na czele księcia Dołgorukiego i księcia Golicyna utworzyło w 1730 r. najwyższą tajemną *Radę narodową*. Postanowili oni wynieść na tron synowicę Piotra I Annę księżnę Kurlandzką, pod warunkiem przyjęcia pewnych ustaw, ograniczających imperatorską władzę. Te ustawy, nakształt naszych *pacta conventa*, zawierały wiele praw należnych rzeczywiście narodowi. Żaden ukaz carowej nie miał siły pokąd nie otrzymał zatwierdzenia najwyższej *Rady* reprezentującej naród. Nawet małżeństwo carowej i wyznaczenie następcy tronu zależały od pozwolenia owego Ciała narodowego.

Anna podpisała wszystkie warunki tej ustawy bez wyjątku, nie wahając się bynajmniej.

Wtedy większość magnatów połączyła się z nadbiegłem ze wszystkich krańców państwa a przerażonem *dworianstwom* moskiewskiem (t. j. niby szlachtą). Lecą wszyscy do carowej, padając na kolana, błagając aby zatrzy-

1). Popieranie rolnictwa, a to w szczególności co się tyczy urządzeń odwadniających i nawadniających, co się tyczy zaprowadzania i ulepszania dróg, upraw leśnych i karczunków, jakoteż zakładania nowych folwarków.

2). Ubezpieczenie brzegów rzek.

3). Budowa i utrzymanie tak tam ochronnych, jak też i połączonych z temi tamami urządzeń dla zabezpieczenia i melioracyi gruntów.

4). Utrzymanie w należytym stanie płynących wód, jako też zakładanie rezerwoarów czyli sztucznych jezior celem utworzenia i poprawy dróg wodnych pomniejszych. Również należą tutaj inne urządzenia dla ułatwienia spławu n. p. przystanie i t. d.

Pożytecznem byłoby zastosować u nas podobne instytucye. Przedstawić jednak projekt ich organizacyi nie podobna bez uprzednich dokładnych badań. Ośmielę się tylko rzucić myśl ogólną:

Banki melioracyjne austryackie nie powinny być ani instytucyami francuskiemi, ani angielskiemi, ani pruskiemi lub saskiemi, lecz instytucyami austryackiemi; to znaczy takiemi, któreby dodatnie strony instytucyj innych krajów w sobie łączyły, lecz dla Austryi i jej specyalnych stosunków oryginalnie pomyślane zostały.

Teraz przejdźmy do assekuracyi wodnej:

Napotykamy tutaj na trudność, że nad ubezpieczeniami wodnemi dyskutowano już wprawdzie, ale ich dotychczas nigdzie w życie nie wprowadzono. Dlaczegóż więc Austrya ma je pierwsza zaprowadzać? Proste spojrzenie na kartę Europy przekona, że żaden inny kraj nie jest pod względem techniczno-wodnym w tak złem położeniu jak monarchia Habsburgów w ogóle, a Cisleithania w szczególności. Musimy więc chwytać się tego, co gdzie indziej nie było nieodzowne. Ubezpieczenie wodne trudniejsze jest niż ogniowe lub gradowe. Kiedy bowiem przy ogniu i gradzie klęski są sporadyczne, wylewy dotykają czasem kilka prowincyj równocześnie. Za to też i doniosłość assekuracyi wodnej byłaby ogromna. Musimy bowiem rozróżnić między szkodami z samej powodzi, a stratami wynikającemi z braku pomocy po powodzi. Otóż brak ziarna do siewu, brak narzędzi rolnych, zniszczone przez wodę budynki gospodarskie, potem lichwa, sprzedarz pół darmo inwentarza i części gruntu, dalej choroby na bydło z braku paszy, a nareszcie głód, tyfus i rozejście się ludności na żebraninę, czyli zniszczenie okolicy parokrotnie zalewem dotkniętej, to są szkody, którym assekuracya poradzić może. Moralna kwestya desperacyi gra tutaj bowiem często większą rolę niż straty realne. Klęski wymienione nie ograniczają się w następstwach swych na zalaną okolicę, działanie ich dotyka w rozmaity sposób państwo całe. Dlatego też państwo powinno przyłożyć się do kosztów assekuracyi wodnej, skarb bowiem wydatki z tytułu powodzi i tak corocznie ponosi.

Bardzo kompetentna osoba pozwoliła mi jednak wypowiedzieć w Wiedniu zdanie swoje następujące: „Ubezpieczenie wodne wzajemne, przymusowe, byleby obejmowało całą Cislitawię, może funkcyonować bez pomocy państwa, a tylko za jego gwarancyą“. Zważyć też musimy, że koło pociągniętych do wzajemności byłoby szerokie. Posiewy polne i budynki gospodarskie, miasta nadrzeczne od zalewów cierpiące, młyny i inne zakłady siłą wody poruszane, mosty na szosach i kolejach, tudzież części samych dróg na zerwanie wystawione stanowiłyby obok wielu jeszcze innych objektów obszerną podstawę dla wzajemnego ubezpieczenia. Bliżej określić organizacyę asekuracyi wodnej jest na razie trudno, brak nam bowiem wzorów i dat cyfrycznych. Jednak pod względem premij i wynagrodzenia możebnych jest kombinacyj ze 30, więc zapewne jedna z nich odpowie warunkom wymaganym.

Całą kwestyę ubezpieczeń wodnych można pokrótce określić w następujący sposób: Warunki geograficzne Austryi są tak odrębne, że musimy się chwytać tego, czego inni nie używali. — Trzymając się zaś zasady „potrzeba jest matką wynalazków,“ sądzę, że przyjrzawszy się rzeczy bliżej, nie będzie ona taka rogata, jak się może zdaleka wydaje. Takie jest przynajmniej moje osobiste przekonanie, może zresztą omylne.

(D. c. n.)

---

mała przy sobie *nieograniczoną* imperatorską władzę.

Anna podarła podpisaną już ustawę a twórcom konstytucyi *raczyła przebaczyć*.

Czy odtąd do dni dzisiejszych, przez *sto pięćdziesiąt kilka lat*, Moskale będący u steru rządu i na czele oficyalnego dziennikarstwa, postąpili choć jeden krok naprzód w ogólnej oświacie i cywilizacyi?... łatwo widzieć.

Od owej chwili, despotyzm carów połączony z samowolą magnatów nigdzie nie był straszniejszy jak w carstwie. Za Anny, państwem rządził okrutny Biron. Potem, według słów Herzena „nikt z mieszkańców carstwa, kładąc się spać nie wiedział, pod czyjem obudzi się panowaniem.“ Książe Piotr Dołgorukij, w jednem z dzieł swoich, powiada, że „magnaci niektórzy wszczynali pałacową rewolucyę albo zabijali cara, aby przy zmianie okoliczności poprawić swój stan finansowy i wyjść z długów.“

Elżbieta Petrowna przez dwadzieścia lat panowania (1741—1761) sławną była z niesłychanej rozrzutności, która ułatwiała magnatom sposób rządzenia państwem z nieograniczoną władzą.

Nareszcie po jej śmierci, wstąpił na tron Piotr III (1762 r.) książe *Holstein-Gottorp-Oldenburg-Delmenhorst* ożeniony z księżniczką Zofią, Augustą, Frydryką *Anhalt-Zerbst-Bernburg*. Ta zamordowawszy męża, przywłaszcza sobie tron carski, przybiera imię Katarzyny II a dla lepszego brzmienia zalicza się do książąt Rusi i do dynastyi *Romanowych*.

St-n B-ski.

Saskie ministeryum wydało rozporządzenie, na mocy którego ze względu na wzmagającą się zarazę pyskową i raciczną w Galicyi, szczególnie w Oświęcimie i Białej, wzbronionym być ma w zupełności aż do dalszego zarządzenia przywóz i przewóz do królestwa saskiego galicyjskiej nierogacizny, pochodzącej mianowicie z wymienionych miejscowości lub przez takowe przechodzącej, a to w ten sposób, że nawet w plombowanych wagonach kolejowych nie wolno doprowadzać galicyjskiej nierogacizny na targi bydła w Dreznie, Lipsku i Chemnitz.

Pożyczka krajowa. Program emisyi obligacyj pożyczki krajowej jest dostateczną wskazówką, że Wydział krajowy, decydując się na zaciągnienie pożyczki w drodze subskrypcyi w kraju, miał przedewszystkiem na myśli kapitalistów drobnych, gdyż na trzecią część całej pożyczki wydane będą obligacye po 100 złr., aby i mniej zamożnej klasie umożliwić udział w subskrypcyi.

Na całą pożyczkę w sumie 3,800.000 złr. wydane będą 4½ procentowe obligacye krajowe po kursie emisyjnym 90 za 100 złr., na następujące kwoty:

50	sztuk po	10.000 złr. .	500 000 złr.
70	„ „	5.000 „ .	350.000 „
700	„ „	1.000 „ .	700.000 „
2.000	„ „	500 „ .	1,000.000 „
12.500	„ „	100 „ .	1,250.000 „
		Razem. .	3,800.000 złr.

Ażeby jednak dopiąć celu zamierzonego, pozwolimy sobie zwrócić uwagę Wydziału krajowego, że należałoby w pewnym oznaczonym dniu otworzyć subskrypcyę we wszystkich Wydziałach powiatowych, urzędach gminnych miast znaczniejszych, towarzystwach zaliczkowych, kasach oszczędności, tudzież innych instytucyach finansowych.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem **pierwszym kwietnia** 1883 roku otwieramy nową prenumeratę **„Gazety Krakowskiej“** pod następującemi warunkami:

W Krakowie:

	z odnoszeniem do domu.
miesięcznie 1 złr.	1 złr. 30 cent.
kwartalnie 3 złr.	3 złr. 90 cent.
półrocznie 6 złr.	7 złr. 80 cent.
rocznie 12 złr.	15 złr. 60 cent.

W kraju i monarchii:

miesięcznie 1 złr. 35 cnt. -- kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr. — rocznie 16 złr.

Za granicą:

miesięcznie 4 fr. (3 mr. 50 fen.) — kwartalnie 12 fr. (10 mrk.) — półrocznie 24 frnk. (20 mrk.) — rocznie 48 fr. (40 mrk.)

Prenumerata może się rozpocząć od każdego dnia w miesiącu.

☞ **Prenumeratę przesyłać należy przekazami pocztowemi** pod adresem: **Administracya „Gazety Krakowskiej,“ ulica Kanonicza, Nr 16.**

Miejscowi Prenumeratorzy mogą zamawiać „Gazetę“ bądź w Administracyi przy ulicy Kanoniczej Nr 16, bądź w Agencyach, wymienionych w nagłówku.

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ pod wskazanym adresem.

KRONIKA.

Kraków d. 6 kwietnia.

Przyjaciele nasi czynią nam zarzut, że lubimy cytować dosłownie wycieczki naszych przeciwników, bez komentarzy. Nie możemy się wszakże oprzeć pokusie, aby nie zacytować wydanego przeciw nam wczoraj okrzyku przez „Nową Reformę“ — tak wierzymy mocno, iż uczucie przyzwoitości i zdrowa logika naszych czytelników najlepiej się z okrzykiem tym rozprawią. Dziennik pomieniony mówi:

„Gazeta Krakowska“, która w dni powszednie wywija liberalną chorągiewką i bawi się w niewinną opozycyę z „Czasem“, w dni świąteczne zawsze zamiast krakuski przywdziewa stańczykowską liberyę. Dniem świątecznym są w kraju zawsze wybory. Jak w czasie ostatniego wyboru posła z miasta Krakowa, tak obecnie z powodu wyborów posła we Lwowie „Gaz. Krakowska“ idzie ręka w rękę z „Czasem“.

„Wstrzymujemy się od wszelkich uwag, stwierdzamy fakt. Komu fakta nie wystarczają, ten chyba ich rozumieć nie chce“.

Tyle na nasze przeciw wystąpieniom pana Romanowicza zarzuty.

Jak wiadomo, we Lwowie podczas wtorkowego wyboru rozlepione były plakaty tej treści:

„Na miłość boską głosujcie za Romanowiczem, jeżeli nie chcecie żeby was Stańczyki zjedli“.

Mniemamy, że plakaty te są kluczem logiki „Nowej Reformy“ i wystarczają do zrozumienia okrzyku przeciw nam przez nią podnoszonego.

Na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. bar. Józefa Bauma, odprawić się mającem w kościele OO. Reformatów jutro o godz. 10 rano— wygłosi mowę żałobną X. Pelczar rektor uniwersytetu.

Kamień pamiątkowy, jaki osadzono na rynku krakowskim — staraniem bar. Horocha— w miejscu „gdzie Kościuszko w roku 1794 przysięgał Narodowi“, nie podoba się „Nowoje Wremia“. Co gorsza, dziennik ten zwątpił z tego powodu już zupełnie o możności porozumienia między Polakami a Rosyą, bo donosząc o powyższym fakcie dodaje: „I chcą nam jeszcze bajać o jakiemś zbliżeniu“!“ Żałować wypada, że „Now. Wremia“ nie wymieniła jeszcze przy tem, kto jej to ze strony polskiej baje o zbliżeniu, byśmy się go mogli wystrzegać.

W gościnnym domu PP. O. grono młodych amatorów odegrało wesołą komedyę hr. Fredry (syna) „Posażna jedynaczka“. Przedstawienie wypadło świetnie. Przyjaciele domu rzęsistemi oklaskami wyrazili swoje zadowolenie. Potem zabawa tańcująca przeciągnęła się do rana. Panna J. E. odznaczała się wdziękiem i gustowną tualetą. Klasyczne rysy panny S. H. i głos słowiczy sprawiły nadzwyczaj miłe wrażenie. Idealnie przedstawiały się sympatyczne postacie dwóch sió tr J. M. P. Szlachetna i wzniosła postać panny M. E. przypominała helleńską Junonę. Uprzejmość i wesołość młodziutkiej a uroczej córki gospodyni domu przejmowała wszystkich serdeczną dla niej życzliwością.

Tańce prowadził z prawdziwie polską werwą i wdzięczne układał figury sympatyczny artysta-malarz L. S. Ochota była tak serdeczna, że nawet poważny, młody filozof p. Z. E. porzucił swe kontemplacyjne stanowisko, biorąc z zapałem udział w zabawie. Wyborna, pełna życia muzyka, dodawała animuszu tańcom; wynagrodzono też młodego fortepianistę Zg. hucznem brawem i wzniesieniem toastu na cześć jego.

Miła harmonia panowała w tem gronie — bodajby tak i w szerszym zakresie, na polu życia umysłowego i politycznego, w zgodzie i bratniej miłości, dojść nam do pożądanego celu!

Poraj.

Jutro na benefis panny *Maryi Disterlo,* przedstawioną będzie na naszej scenie komedya Aleksandra Dumas'a (syna) p. t. „*Nieprzyjaciel kobiet.*“ Panna Disterlo dzięki swemu wykwintnemu talentowi do ról salonowych, dzięki dystynkcyi, jaką wnosi zawsze na scenę przy sumiennem, a delikatnem, pełnem swobody i naturalności opracowaniu — nawet drugorzędnych — przedstawianych przez siebie postaci — należy obecnie do artystek, niezmiernie użytecznych i pożądanych w polskich teatrach, tak do komedyj oryginalnych, jak francuskich, w których to ostatnich celuje. Nie wątpimy zatem, że teatr nasz — cieszący się w bieżącym sezonie powodzeniem — zapełni się jutro po brzegi, tak ze względu na sztukę Dumasowską, jak i na utalentowaną artystkę w niej grającą.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej w Krakowie odbyło dnia 1 b. m. walne zgromadzenie, na którem odczytanem zostało sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok 1882, które wykazuje ogólnego dochodu złr. w. a. 985·68, rozchodu złr. w. a. 662·63; pozostałemi złr. w. a. 323·05 zwiększył się fundusz żelazny, wliczając w to kwotę funduszu obrotowego.

Ponieważ jednocześnie ukończyła się kadencya dyrekcyi, członkowie stowarzyszenia złożywszy serdeczne podziękowanie czynnym członkom tejże dyrekcyi za ich starania, przystąpili do nowych wyborów na lat trzy, których wynik jest następujący:

Dyrektor: p. Józef Neuwerth, zastępca: p. Władysł. Tomaszewski, I. senior: p. Ignacy Sobolewski, II. senior: p. Wacław Ciechanowski, sekretarz: p. Władysł. Ciehulski, skarbnik: p. Tytus Bukowski, gospodarz: p. Józef Weiss, I. kustosz: p. Jan Zacwilichowski, II. kustosz: p. Władysł. Bilewski, oraz wydział z 12 członków.

W Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę dnia 8-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem dalszy ciąg odczytu p. Węglińskiego „O rozwoju ducha ludzkiego.“

„Kuryer Codzienny“ donosi, że balet warszawski (12 par) zaproszony został do Krakowa na gościnne wystąpienia w sierpniu.

† Julia z Kraińskich Dobrzyńska, właścicielka dóbr, umarła w Niewiarowie pod Gdowem dnia 4 b. m. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Niegowici.

„Tygodnik rzeszowski“ donosi, że w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy przyszło do ekscesów ulicznych w Łańcucie, których przedmiotem byli żydzi. Powodem zajścia miały być dwie neofitki, rodzone siostry ze wsi Suminy, które pobite być miały przez jakichś fanatyków żydowskich; pomszczono się za nie wybijając okna.

Dr. Szymon Fläschner, kandydat adwokatury we Lwowie, wpisany został w listę obrońców w sprawach karnych.

Znany moskalofil Iwan Naumowicz ze Skałatu zawarł — jak donosi „Gazeta Narodowa“— umowę z wydawcą ludowych czasopism ruskich p. t. „Nauka“ i „Nowost“ p. Aleksym Szczerbanem, mocą której przyjmuje stałe współpracownictwo przy tych bardzo rozpowszechnionych popularnych pisemkach politycznych, z zastrzeżeniem ¼ części *brutto* z dochodu wydawnictwa, jako honoraryum dla siebie. Równocześnie przestaje wychodzić popularny dodatek do „Nowoho Prołomu“ pana Markowa p. t. „Nowoje Wicze“, redagowane w duchu prawosławno-moskalofilskim, aby nie robić konkurencyi „Nauce“ i „Nowostiom“. Naumowicz należy także do stałych współpracowników „Nowoho Prołomu“, jakoteż stałych korespondentów „Słowa“.

P. Sladkowski, radca rządowy i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie, zachorował niebezpiecznie w skutek przeziębienia. Dowiadujemy się, że w otoczeniu chorego oczekują dzisiaj przesilenia choroby.

P. Mieczysław Onyszkiewicz odbył dnia 2 b. m. w Rohatynie sejmik relacyjny, z którego jutro damy obszerniejszą sprawę.

(M-z) **Stanisławów** 3 kwietnia. Dopytywano mię zewsząd, jakie to było przejście od mniejszości Koła polskiego do pań i gospodyni domu. Upoważniony nie jestem powtarzać, co się działo w domu prywatnym zwłaszcza dra Eminowicza, bo znów dostałoby mi się, jak już raz dostałem, a więc już wiem, co to znaczy języczek adwokata. Tyle tylko powiem, co się każdy dowcipniejszy domyśleć powinien, że większość Koła, lubo jest silniejszą, liczyć się musi z mniejszością i chcąc nie chcąc musi przyjmować od mniejszości inspiracye i tendencye, tak samo jak większość a raczej mocniejsza część rodu ludzkiego liczyć się musi ze słabszą ale piękniejszą połową ludzkości i żyć według jej natchnienia i postępować według jej nawet zachcianek. Stary Krasicki wiedział już dawno to samo, lubo wypowiedział w deprymującej nas formie: My rządzim światem a nami kobiety. — Dalej znów donoszę wam, że umarł król tutejszej Jerozolimy, pan Abraham Halpern, właściciel dóbr ziemskich i posiadacz rozlicznych realności. Pół Stanisławowa siedziało w kieszeni Halperna a wszyscy prawie żydowscy kupcy byli tylko jego ajentami, bo H. sprowadzał towary na całe miasto i całą okolicę. Dla biednych był dobroczynny; czy zaś poczynił jakie zapisy, niewiadomo; od dłuższego czasu cierpiał rodzaj obłędu, bał się napadu moskali, by nie stracić majątku, o którego podziale słyszeć nie chciał. 18 dzieci, 80 wnuków i prawnuków odprowadzało patryarchę na miejsce wiecznego spoczynku, a „Ignaś Kamiński“, tak go nazywał nieboszczyk, wygłosił mowę pochwalną pogrzebanemu ze wszystkiemi formalnościami husyckiego kultu. Umarł więc król żydowski, pozostał nam tylko król polski Zygmunt IV ze swojej łaski, bo własną stanowczością imponuje nam długie lata. Po ostatnich wyborach gwiazda jego nieco zbladła, zaświecić atoli znów powinna, jeżeli nie mamy całkowicie ugrzęznąć w trosce o mamonę, której ideały reprezentuje nasz poseł dr. Biliński. Król Zygmunt IV jest antypodą prf. Bilińskiego. Ten chce ekonomią i zamożnością zbawić Polskę, tamten uporem i stanowczością. Ten drugi sposób przypomina ów pęk rózg, które synom dał ojciec do przełamania. Razem ich złamać trudno, pojedynczo zegnie i zniweczy lada dziewczę mizerne. Pieniądz i zamożność owszem rozdwaja ludzi, bracia i siostry nienawidzą się o podział majątków; stanowczość i charakter obywateli przy miernem mieniu przynosi szczęście narodom. U Eminowicza — Zygmunta IV nie było. To coś nie bardzo dobrze wróży.

Maszyna mówiąca. W pracowni fizyologicznej uniwersytetu warszawskiego odbyły się onegdaj — jak donosi „Gaz. Warsz.“ — próby maszyny mówiącej Faber'a. Gospodarz pracowni Dr. Nawrocki, oraz sam wykonawca maszyny, objaśniali słuchaczom jej urządzenie, a następnie nastąpiły próby właściwe. Urządzenie maszyny polega na naśladowaniu ustroju mownego ludzkiego, znajdujemy w niej naśladowanie gardła, języka i t. p. Duży mieszek dostarcza ciągu powietrza wywołującego dźwięki. Z powodu niedość delikatnego wykonania maszyny, oraz tego, że język sztuczny nie może zmieniać formy, niektóre dźwięki wychodzą z ust automatu niedość dokładnie (np. l. s), inne za to są łudząco do ludzkich dźwięków podobne. Urządzenie maszyny jest klawiszowe. Klawisze dość silnie muszą być uciskane, co utrudnia prędkie produkowanie zdań i wyrazów. Jest rzeczą możliwą, iż po dokonaniu ulepszeń, przyrząd jeszcze dokładniej będzie odtwarzał mowę ludzką, zdaje się jednak, że oprócz naukowej wartości, innego zastosowania mieć nie może.

Konkursa. Na jedno *stypendyum* fundacyi ś. p. Kunegundy Brześciańskiej o rocznych 105 złr. przeznaczone dla ubogiej wdowy obarczonej rodziną, wnosić należy podania zaopatrzone świadectwem wdowieństwa, ubóstwa i moralności, jakoteż metrykami dziatek, najpóźniej do 15 maja b. r. do Komisyi lwowskiego Instytutu ubogich chrześcian w pałacu JE. arcybiskupa łacińskiego we Lwowie (do l. 133). — Zwierzchność gminna w Strzyżowie rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z remuneracyą roczną 200 złr. i osobnem wynagrodzeniem za inne czynności według ustanowionej taksy.

Podania należy wnieść do Zwierzchności miejskiej w Strzyżowie najdalej do 1 maja b. r. (do l. 286).

Z Paryża sygnalizują następującą... modę: Panie zaczynają tam nosić jaskrawe, czerwone woalki ciemniejszym kolorem nakrapiane. Damy, które je noszą, wyglądają z daleka jak chorą-

giewki, a zbliska jak ugotowane raki. Pojawiają się również turniury tak olbrzymich rozmiarów, że wzniecają obawę przechodzących; za niemi powróci i krynolina.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 7 kwietnia. „Przyjaciel kobiet," komedya w 5 aktach Dumasa (syna). Benefis panny Disterlo.

Niedziela 8 kwietnia. „Zbójcy" Schillera.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Epifaniusza męczennika.* W niedzielę: *2. Grobu Jez. św. Dyonizego.*

Sprawy miejskie.

Dnia 5 b. m. odbyła Rada miejska krakowska zwyczajne miesięczne posiedzenie. Po odczytaniu protokółu z ostatniej sesyi zawiadamia prezydent Dr. Weigel Radę o nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Józefa Bauma w kościele OO. Reformatów w dniu 7 b. m. odbyć się mającem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego czyni r. m. Oettinger nagły wniosek, by mimo uchwały sekcyi nie rugowano z mieszkania trafikanta i kolektora Michała Liebschütza z budy drewnianej na placu bernardyńskim, gdyż tenże ze względu na smutny jego stan finansowy i obarczenie 8-giem dzieci, nie jest w stanie poddać się uchwale, tem więcej, że dopiero za 3 miesiące znajdzie sobie stosowne pomieszczenie; poczem budę będzie można usunąć. Po dłuższej dyskusyi mimo opozycyi r. m. Gwiazdomorskiego i Redyka, wniosek powyższy przyjęto.

R. m. Redyk zapytuje, czemu magistrat pozwala zarządowi tramwayów na niedotrzymywanie i przekraczanie kontraktu, wedle którego Rada zezwoliła na to, by wagon ciągnął jeden koń tylko; nadwerężenie bruku większe jest następstwem tej samowoli; mówca żąda wreszcie w zamian od Dyrekcyi pewnych zobowiązań większych i korzystniejszych niż dotąd.

Prezydent oświadcza, że sprawę tę poruszano już w magistracie, że psucia bruków nie znać wcale; takie niedotrzymanie przepuścić należy, raz dla tego, że ruch i komunikacya na tem zyskują, a powtóre, że sama ludzkość nie pozwala na przeciążanie nadmierne konia.

Następnie odczytuje prezydent odpowiedź Wydziału krajowego na pismo Rady miejskiej krakowskiej o wypłacenie procentów od sumy przekazanej na szpital dla nieuleczalnych i kalek przez ś. p. Ludwikową Helclową (tu odczytuje pismo). Na pismo odpowiedział Wydział wymijająco, składając winę na to, że niema prawa rozporządzać choćby jednym centem wpierw nim fundacya zatwierdzona zostanie i powołując się na to, że fundacya p. Bystrzanowskiej zapewnia dostatecznie na teraz istnienie dotychczasowego domu kalek.

R. m. poseł Chrzanowski oświadcza, iż Wydział wcale nie zażądał od Koła, by wpływem swym doprowadziło do zatwierdzenia fundacyi w ministeryum.

R. m. Kopff objaśnia myśl istotną zmarłej testatorki, która czyniąc zapis, nie myślała wcale o okazałym gmachu, na którego wykończenie czekałoby się lat parę, lecz natchniona myślą szlachetną wyraźnie w testamencie napisała, by w roku po sprzedaniu dóbr Radłów fundusz ten obrócono na rzecz instytucyi, a jeżeliby nie istniała, naturalnie życzeniem jej było, by procenta obracano na biednych chorych i kaleki nieuleczalne. Jeżeli będziemy czekali na zatwierdzenie fundacyi, to potem jeszcze drugie lat kilka upłynie, nim gmach ten do użytku oddany zostanie. Takie nie mogło być zapatrywanie śp. Helclowej, ona chciała, by z dobrodziejstwa jej jak najprędzej nieszczęśliwi korzystali, jednakowoż, gdy Wydział nie dał zadawalniającej odpowiedzi, należy nam zwrócić się do wyższej władzy krajowej — do namiestnictwa, bo jeżeli sprawa tak długo ciągnąć się będzie, to biedni chorzy tymczasem wymrą. Mowca żąda w końcu, by całą sprawę wrócono właściwej sekcyi, i by nie przestano usilnych starań koło przyspieszenia całej sprawy.

Rada zgadza się na tę rezolucyą i przekazuje rezolucyę całą sekcyi III-ej.

Potem odpowiada prezydent na dawniejszą interpelacyą r. m. Jakubowskiego w sprawie oświetlenia miasta gazem, że dotąd sprawa cała z Towarzystwem jest prowizorycznie tylko załatwioną, że mierzenie natężenia intenzywnego i obecnego oświetlenia prowadzi urzędnik magistratu, i że potem do stanowczego załatwienia sprawy na warunkach dla miasta korzystniejszych magistrat przystąpi.

Po tych interpelacyach i objaśnieniach przystąpiono do załatwienia spraw na porządku dziennym.

R. m. Zoll, referent sekcyi czwartej, odczytał wniosek sekcyi, by do emerytury p. Józefy Rudnickiej dodano rocznie sumę 100 zł. z kasy miejskiej w uznaniu długoletniej, gorliwej służby nieboszczyka jej męża. Sekcya odwołuje się do łaskawości Rady i uprasza, by wdowie, która ma czworo dzieci drobnych, nie odmówiono tego zasiłku i proponuje, by zasiłek ten do lat 12 miasto zobowiązało się płacić t. j. póki najmłodsza z córek, lat 6 mająca, nie dojdzie do lat 18.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto powyższy wniosek. *(Dokończenie nastąpi).*

RUCH WYBORCZY.

„Nowa Reforma" czyni zarzut „Gazecie Krakowskiej", że ta zarówno jak „Czas" wystąpiła przeciw kandydaturze pana Romanowicza na deputowanego ze Lwowa, a w opozycyi takiej widzi niechybne znamię stańczykostwa! Podajemy więc odezwę zamieszczoną w niedzielnych numerach „Gazety Narodowej" i „Dziennika Polskiego", której dotąd zaniechaliśmy umieszczenia, chcąc zachować całą przedmiotowość w potępieniu rzeczonej kandydatury dla jej politycznej czczości.

Wyborcy!

Z upoważnienia grona wyborców polecamy Wam kandydata na posła do Rady państwa

Juljana Zacharjewicza

profesora szkoły politechnicznej,

jako męża godnego Waszego zaufania, po którym się skutecznej i korzystnej dla kraju naszego czynności w Radzie państwa spodziewać można.

Jan Dobrzański, redaktor „Gazety Narodowej", *Michał Sawicki*, redaktor „Dziennika Polskiego", Fr. Bałutowski, radny miasta, Dr. Piotr Gros, reprezentant Tow. wzaj ubezp., Ludwik Wierzbicki, zastępca dyrektora kolei Czern.; i t. d.

Przegląd polityczny.

Poseł Ignacy Helfy wniósł następującą interpelacyę na posiedzeniu sejmu węgierskiego, z d. 4 b. m.:

Część mowy, którą włoski minister spraw wewnętrznych w d. 13 marca na posiedzeniu Izby deputowanych włoskiej powiedział, odnosząca się do Austro-Węgier, pozwala wnosić, że pomiędzy Włochami a austro-węgierską monarchią od dłuższego czasu istnieje przymierze lub układ na sposób przymierza zawarty.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że węgierski naród przyjąłby sympatycznie przyjacielskie przymierze z królestwem włoskiem postępującem coraz naprzód na drodze prawdziwego liberalizmu a duchowo i materyalnie coraz bardziej wzmagającem się; to ponieważ z drugiej strony nie zgadza się z pojęciami konstytucyi i parlamentaryzmu, aby naród dowiadywał się od ministra obcego państwa, z kim jest sprzymierzony; ponieważ dalej leży w interesie narodu a więc i ustawodawstwa, mieć wiadomość nietylko o istnieniu przymierzy, ale i o ich celach, — zapytuję pana ministra spraw wewnętrznych:

1. Na czem polega przymierze albo ugoda, o którem p. Mancini włoski minister spraw zewnętrznych w d. 13 marca mówił?

2. Jeżeli rzeczywiście takie przymierze istnieje, kiedy i w jakim celu zostało zawarte?

Parlament niemiecki ukończył pierwsze czytanie przedłożenia o cle od drzewa. Przemawiali: Rickert *przeciw*, Leuschner i Minnigerode *za*, a w imieniu rządu Dankelmann i minister Lucius. Wniosek przekazania przedłożenia komisyi został przyjęty większością jednego głosu. *Przeciw* głosowała cała lewica, *za* centrum, konserwatywni i Polacy.

Socyalistyczni deputowani do parlamentu niemieckiego postawili wniosek do urzędu kanclerza, aby według 31 artykułu konstytucyi państwowej postępowanie karne wdrożone zostało przeciw urzędnikom policyjnym w Kiel, którzy deputowanych Vollmara i Frohmego przemocą wstrzymali od wzięcia udziału w obradach parlamentu.

W Neumünster aresztowała również berlińska policya: Bebla, Dietza i Auera, którzy z Kopenhagi jechali, porobiła u nich rewizye i skonfiskowawszy niektóre pisma, wypuściła na wolność.

Wielka irlandzka konwencya, naznaczona na 26 kwietnia do Waszyngtonu, na której także Parnell ma być obecnym, nie ma wielkich szans. Ludzie dynamitu i jego przeciwnicy, występują już przeciw sobie w dziennikach. Egan i Sheridan usiłują podług depeszy z Nowego Jorku umieszczonej w „Daily News" doprowadzić konwencyę do uchwały na korzyść polityki dynamitowej. Coraz śmielsze występowanie Irlandczyków w Ameryce, przypisują grzecznemu ale stanowczemu oświadczeniu waszyngtońskiego gabinetu, że nie może zadość uczynić żądaniu angielskiego rządu co do wydania tych panów. Z drugiej strony telegrafują z Nowego Jorku do „Standard" zdanie prezydenta Arthura, że jest możliwem jawne kroki irlandzkich nieprzejednanych w Ameryce ukarać. — Nowojorski „World" wyraża życzenie, aby te słowa były określone jeszcze przed odbyciem irlandzkiej konwencyi w Filadelfii i żąda zarazem ogłoszenia opinii członków gabinetu co do angielskiej noty w sprawie działalności irlandzkich przewódzców w Zjednoczonych Stanach.

Wczoraj miało być wniesione w Chrystyanii oskarżenie rządu. Ten ostatni wyznaczył już jako obrońców adwokatów: Bergha, Heffermebla i Heyerdahla. Lewica chciałaby jeszcze rządowi zostawić drogę do porozumienia się, ale tylko pod warunkiem zupełnej zmiany ministeryum. Podobnemu kompromisowi sprzeciwia się jednak król Oskar i robi zawisłem przyjęcie jakiegokolwiek kompromisowego wniosku, wychodzącego ze Storthingu od tego, żeby Storthing uznał absolutne prawo *veta* w sprawach konstytucyjnych.

Z Antivari donoszą: „Przygotowania i zbrojenia w Czarnogórze przekraczają miarę środków ostrożności, potrzebnych w razie starcia na granicy. Do takiego pojmowania rzeczy uprawnia w zupełności nowa, zaciągnięta w Rosyi pożyczka czterech milionów rubli na budowę tak zwanych dróg strategicznych, która to budowa w najbliższym czasie ma być rozpoczęta. Kto jednakże zna naszego księcia Nikitę i jego możnego krewniaka na północy, ten łatwo nabrać może wątpliwości, czy budowa tych „strategicznych dróg", bez których dotychczas obywać się mógł czarnogórcy w swych walkach z turkami i albańczykami, nie będzie odroczoną a rosyjskie miliony użyte na bliższą i pożyteczniejszą chwilową operacyę. Są nawet źli ludzie, którzy utrzymują, że miliony te mogłyby być użyte, aby księciu Karageorgewiczowi wyrównać „strategiczną drogę" do Serbii".

Stosunki w Bułgaryi i wschodniej Rumelii zaostrzają się dzięki rosyjskim agitacyom. Nelidow, rosyjski poseł tamże, oświadcza głośno, że połączenie północnej i południowej Bułgaryi jest kwestyą kilku miesięcy i że nie należy się trwożyć o europejską równowagę, jeżeli się na Półwyspie bałkańskim mała Belgia utworzy. Mocarstwa, którym zależy na istnieniu Turcyi, powinny pilnie uważać, aby wschodnia Rumelia raptem nie zniknęła z karty Europy. Taki zamach przygotowuje się obecnie z tej strony Bałkanów. Utrzymują, że w Sofii wszystko jest przygotowane. Bułgarska armia ma wynosić 45.000 ludzi a 250 rosyjskich oficerów przybyło do Sofii. Ostatnie przesilenie ministeryalne w Bułgaryi oddało zupełnie władzę w ręce Rosyi. Minister wojny Kaulbars jest najpoważniejszą osobą nowego gabinetu. Bułgarowie są po cichu rusyfikowani a Europa milczy, jakkolwiek tu chodzi nie tylko o połączenie Bułgaryi ale o utworzenie wielko-bułgarskiego państwa podług projektu stworzonego w San-Stefano.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Monachium 6 kwietnia. Bar. Ow wybrany został pierwszym prezydentem sejmu.

Paryż 6 kwietnia. Paní Chalenton, która odgrywała wybitną rolę w znanym procesie, została zamordowaną przez męża.

Birmingham 6 kwietnia. Policya wykryła przy rewizyi jednego domu wielką ilość nitrogliceryny. Przednia część tego domu wyglądała na sklep. Aresztowano pewnego mężczyznę nazwiskiem Whitehead.

Londyn 6 kwietnia. W nocy dnia 4 b. m. aresztowano mężczyznę, który przybył z Manchester i miał przy sobie paczkę dynamitu. Uważają go za Irlandczyka. Tajni ajenci policyjni ścigali go aż tutaj. Aresztowanie jego dało powód do uwięzienia także dwóch innych osób na przedmieściu Lambeth, tudzież do wykrycia pół tonny dynamitu.

Londyn 6 kwietnia. Dnia 5 b. m. zaaresztowano w amerykańskiej kawiarni pewnego amerykanina, bawiącego w Anglii już od dni 14-tu. Policya twierdzi, że aresztowany jest emisaryuszem amerykańskiego związku dynamitystów i głównym sprawcą wybuchu w Westminster z dnia 15 marca.

Londyn 6 kwietnia. W Izbie niższej Harcourt odpowiadając na zapytanie Northcote'a potwierdza wiadomość o aresztowaniach w Londynie i Birmingham; śledztwo skonstatowało, że znaleziona u aresztowanego skrzynia zawierała $1\frac{3}{4}$ centnara nadzwyczaj eksplodującej materyi, również wykryto fabrykacyę materyałów wybuchowych na wielką skalę. Aresztowane w Londynie indywiduum miało znaczną ilość pieniędzy, których wielką część stanowiły banknoty amerykańskie. Harcourt kładzie nacisk na konieczność bezzwłocznej modyfikacyi przepisów co do posiadania materyałów wybuchowych.

Fitzmaurice oświadcza, że rząd egipski gotów jest przyjąć proponowane przez Dufferina artykuły konstytucyi. Z nowej czteromilionowej pożyczki przeznaczone są trzy miliony na odszkodowania a jeden na armię okupacyjną. Rząd spodziewa się, że procenta od pożyczki będzie mógł spłacić przez opodatkowanie dotychczas wolnej od podatku własności. — Przedłożony budżet oblicza wydatki na 85·75, a dochody na 88·5 milionów.

Skarbnik państwa podejmuje napowrót zaniechany w r. 1881 projekt konwersyjny, przez co spodziewa się zredukować w 20 latach dług państwowy w kwocie 172 milionów.

Petersburg 6 kwietnia. Z Moskwy zaprzeczają wiadomości podanej przez zagraniczne dzienniki, jakoby wynaleziono minę podziemną w Moskwie.

Sofia 6 kwietnia. Między Widdyniem a Reni otworzono regularną komunikacyę parową łącznie z parowcami ks. Gagaryna.

Konstantynopol 6 kwietnia. Irade sułtana z 4 b. m. zezwala na połączenie się kolei austryackich i serbskich z tureckiemi przy Vranii.

Pozostaje tylko uregulowanie niektórych podrzędnych punktów, chodzi mianowicie o termin na wykonanie robót łączących i o punkt, z którego nowa linia od linii mitrowickiej się oddzieli.

Hamburg 6 kwietnia. Pocztowy parowiec hamburski „Rio" w drodze z Hamburga do La Platy zmuszony był wpłynąć do portu w St. Vincent z powodu złamania się śruby okrętowej, część ładunku wyrzucono z tylnej części.

Nowy-York 6 kwietnia. Dziennik „Herold Panamski" donosi o wielkim pożarze w mieście Jouique, gdzie spłonęło 1000 domów. Szkody obliczają na dwa miliony funtów ster.

Kursa telegraficzne z d. 6 kwietnia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·10. Renta srebrna 78·80 Renta złota 98·10. 6% Węgierska 120·40. Losy z r 1860 131·50. Akcye banku Austro - węgierskiego 834·—. Akcye kredytowe 318·90. Londyn 119·50. Dukat 5·63. Napoleondor 9·48—. Lombardy 151·—. Losy z roku 1864 167·25. Akcye kolei Karola Ludw. 309·75. Akcye Lwow. Czerniow. 171·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 158·—. Akcye Anglo-Banku 117·60. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·75. Losy prem. węgierskie 116·10. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 209·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. Marki 58·50. Ruble. papierowe 118·62. 4% Renta złota węgierska —·—. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·20. Akcye Siedmiogrodzkie 164·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin, z d. 6 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·75. Banknoty 170·85. Warszawa —·—. Ruble 202·30. 5% Listy Zast. Pol. 63·10. 4% Listy Likwid. 54·70. Akcye Kol. Kar. Ludw. 132·62. Akcye kredyt. 543·—.

Targ na zboże.

Kraków 5-go kwietnia. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 9·50 złr., pszenica biała od 5·— złr. do 9·50 złr., pszenica żółta od 7·— złr, do 9·— zł., żyto od 6·— złr. do 6·75 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 5·50 złr. do 6·— złr., owies od 6·25 złr. do 6·75 złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od —·— złr. do —·— złr.

Lwów 5-go kwietnia. Pszenica czerwona od 8·40 złr. do 9·— złr., pszenica biała od 8·— złr. do 8·50 złr., pszenica żółta od 7·75 złr, do 8·25 złr., żyto od 5·20 złr. do 5·60 złr.. jęczmień browarny od 5·60 złr., do 6·— złr., jęczmień na paszę od 4·70 złr. do 5·10 złr., owies od 5·30 złr. do 5·70 złr., groch od 6·75 złr. do 8·10 złr., kukurydza od 6·25 złr. do 6·40 złr., hreczka od 6·75 złr. do 6·85 złr., koniczyna czerwona od 74·— złr. do 85·— złr.

Wiedeń 5-go kwietnia. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 10·03 złr., żyto od 7·60 złr. do 7·62 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 7·— złr. do 7·05 złr., kukurydza od 6·82 złr. do 6·84 złr., okowita per 10,000 liter procent 32·— złr. do 32·25 złr.

Emil Szwarc
Wydawca.

Jan Gadowski
Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 6 Kwietnia.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	117	50	119	—
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	46	50	47	75
Półimperyał ros.	9	60	9	80
Dukat ważny	5	55	5	75
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99	—	100	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97	50	99	—
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	50
4% „ „ „ lem. 100 złr.	86	50	88	—
5% „ „ „ „ „	97	—	99	—
6% L. hip. 100 złr.	101	50	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	50	102	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ 100 złr.	92	—	94	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100	—	102	—
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	—	103	—
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102	—	105	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	309	—	312	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170	—	173	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	—	19	50
4½% m. Stanisławowa 20 złr.	18	50	20	50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99		100	50
4% L. likwid. 100 rubli	86	25	88	25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 5 Kwietnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2% Renta pap. 100 złr.	78	40	78	55
4·2% „ srebrna 100 złr.	78	75	78	90
4% „ złota 100 złr.	98	20	98	35
5% „ pap. 100 złr.	93	20	93	35
4% „ złota węgierska 100 złr.	90	20	90	35
5% „ papierowa 100 złr.	88	20	88	35
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97	—	97	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	117	75	118	—
Boden-Credit 200 „	222	—	223	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	318	50	318	80
Kredyt. węg. 200 „	315	—	315	50
Niższo-Austr. 500 „	845	—	855	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	834		836	
Unionbank 100 „	118	90	119	20
Verkehrsbank 140 „	146	25	147	—
Bankverein 100 „	111	50	112	—
Länderbank 200 „	—	—	—	—
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie 200 „	171	—	172	50
Elżbiety 210 „	216	50	216	75
Ferdynanda półn. 1000 „	2792		2797	
Franc. Józefa 200 „	194	—	195	50
Morawsko-Szlaska 200 „	23	—	23	50

	płacą		żądają	
Lwowsko-Czerniow. 200 „	171	—	171	50
Aust. półn.-zachod. 200 „	207	75	208	25
Południow 200 „	140	75	140	50
Tramwai 200 „	227	25	227	50
Węg.-gal. 200 „	162	50	163	—
Węg. półn.-wschod. 200 „	157	75	158	50
Węg. zachod. 200 „	165	75	166	25
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	101	—	101	20
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	94	10	94	40
Alföldzkie 200 „ „	97	—	97	25
Gratzkoflach. 150 „ „	98	80	99	20
Elżbiety „ „	100	50	101	—
„ 1870 200 „ „	100	50	101	—
„ 1872 200 „ „	103	25	104	—
„ 1873 200 „ „	103	75	104	25
Ferd. półn. „	103	75	104	25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	50
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	80	99	—
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95	—	95	25
„ 1867 300 „ „	98	75	99	—
„ 1868 300 „ „	94	90	25	20
„ 1872 300 „ „	94	40	94	70
Rudolfa 300 „ „	99	70	100	30
„ 1869 300 „ „	99	60	100	—
„ 1872 300 „ „	99	60	100	—
Siedmiogrodzkie 200	92	80	93	30

	płacą		żądają	
Papiery loteryjne.				
3% Bodencredit 100 złr.	97	75	98	25
4% Cisańskie 100 „	110	40	110	80
3% Serbskie 100 fr.	32	25	32	50
3% Tureckie 400 „	27	—	27	25
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113	75	114	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	—	109	—
4% Tryest 100 „	127	—	127	50
4% Tryest 50 „	—	75	—	—
4% 1854 Losy 250 „	119	25	120	—
4% 1860 Losy 500 „	131	50	132	—
„ „ „ 100 „	137	50	138	—
Losy 1864 100 „	167	25	167	50
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	25	6	50
Węgierskie 100 „	116	—	116	50
M. Wiednia 100 „	124	—	124	25
Kredytowe 100 „	170	75	171	25
Klary 40 „	37	75	38	25
M. Insbruku 20 „	21	50	22	—
Keglewicz 10 „	20	—	20	50
M. Krakowa 20 „	—	—	19	25
M. Lublany 20 „	23	25	23	75
M. Budy 40 „	39	—	40	—
Palfy 40 „	36	50	37	—
Czerwonego Krzyża 10 „	12	25	12	50
Rudolfa 10 „	—	—	21	—
Salm 40 „	54	—	54	50
M. Salzburgu 20 „	22	50	23	—
St. Genois 40 „	45	—	45	75
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38	—	39	—
Losy użytkowe % Bodencred.	25	—	28	—

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.